Księga Rodzaju

Rozdział 27

**1**. Gdy Izaak zestarzał się i jego oczy stały się tak słabe, że już niedowidział, zawołał na Ezawa, swego starszego syna: Synu mój! **2**. A kiedy ten odezwał się: Jestem, Izaak rzekł: Oto zestarzałem się i nie znam dnia mojej śmierci. **3**. Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie. **4**. Potem przyrządź mi smaczną potrawę, jaką lubię, podaj mi ją, abym jadł i abym ci pobłogosławił, zanim umrę. **5**. Rebeka słyszała, co Izaak mówił do swego syna, Ezawa. Gdy więc Ezaw poszedł już na łowy, aby przynieść coś z upolowanej zwierzyny, **6**. rzekła do swego syna, Jakuba: Słyszałam, jak ojciec rozmawiał z twoim bratem, Ezawem, i dał mu takie polecenie: **7**. Przynieś dla mnie coś z polowania i przyrządź smaczną potrawę, abym jadł i pobłogosławił cię wobec Pana przed śmiercią. **8**. Teraz więc, synu mój, posłuchaj mego polecenia, które ci daję. **9**. Idź, weź dla mnie z trzody dwa dorodne koźlęta, ja zaś przyrządzę z nich smaczną potrawę dla twego ojca, taką, jaką lubi. **10**. Potem mu zaniesiesz, on zje i w zamian za to udzieli ci przed śmiercią błogosławieństwa. **11**. Ale Jakub rzekł do swej matki: Przecież mój brat, Ezaw, jest owłosiony, ja zaś gładki. **12**. Jeśli się mnie dotknie mój ojciec, będzie wyglądało tak, jak gdybym z niego żartował, i wtedy mogę ściągnąć na siebie przekleństwo zamiast błogosławieństwa. **13**. Rzekła mu matka: Niech na mnie spadnie to przekleństwo dla ciebie, mój synu! Tylko posłuchaj mnie, idź i przynieś mi [koźlęta]. **14**. Poszedł więc, wziął i przyniósł [je] swej matce; ona zaś przyrządziła z nich smaczną potrawę, taką, jaką lubił jego ojciec. **15**. Potem Rebeka wzięła szaty Ezawa, swego starszego syna, najlepsze, jakie miała u siebie, ubrała w nie Jakuba, swojego młodszego syna, **16**. i skórkami koźląt owinęła mu ręce i nieowłosioną szyję. **17**. Po czym dała Jakubowi ową smaczną potrawę, którą przygotowała, i chleb. **18**. Jakub, wszedłszy do swego ojca, rzekł: Ojcze mój! A Izaak: Słyszę; któryś ty jest, synu mój? **19**. Odpowiedział Jakub ojcu: Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siądź i zjedz potrawę z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław mi! **20**. Izaak rzekł do syna: Jakże tak szybko mogłeś coś upolować, mój synu? A Jakub na to: Pan, Bóg twój, sprawił, że tak mi się właśnie trafiło. **21**. Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: Zbliż się, abym dotknąwszy ciebie, mógł się upewnić, czy to mój syn, Ezaw, czy nie. **22**. Jakub przybliżył się do swego ojca, Izaaka, a ten, dotknąwszy go, rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce - rękami Ezawa! **23**. Nie rozpoznał jednak Jakuba, gdyż jego ręce były owłosione jak ręce Ezawa. A mając udzielić mu błogosławieństwa, **24**. zapytał go jeszcze: Ty jesteś syn mój, Ezaw? Jakub odpowiedział: Ja jestem. **25**. Rzekł więc [Izaak]: Podaj mi, abym zjadł to, co upolowałeś, synu mój, i abym ci sam pobłogosławił. Jakub podał mu i on jadł. Przyniósł mu też i wina, a on pił. **26**. A potem jego ojciec, Izaak, rzekł do niego: Zbliż się i pocałuj mnie, mój synu! **27**. Jakub zbliżył się i pocałował go. Gdy Izaak poczuł woń jego szat, dając mu błogosławieństwo, mówił: Oto woń mego syna jak woń pola, które pobłogosławił Pan! **28**. Niechaj tobie Bóg użycza rosy z niebios i żyzności ziemi, obfitości zboża i moszczu winnego. **29**. Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony! **30**. Gdy Izaak wypowiedział swe błogosławieństwo nad Jakubem i gdy ten tylko co odszedł od niego, wrócił z łowów brat Jakuba, Ezaw. **31**. I on także przyrządził ulubioną potrawę ojca, zaniósł mu ją i rzekł do niego: Podnieś się, mój ojcze, i jedz to, co twój syn upolował, abyś mi udzielił błogosławieństwa! **32**. Izaak go zapytał: Kto ty jesteś? A on odpowiedział: Jam syn twój pierworodny, Ezaw! **33**. Izaak bardzo się zatrwożył i rzekł: Kim więc był ten, który upolował zwierzynę i przyniósł mi, a ja jadłem ją, zanim ty wróciłeś, i pobłogosławiłem mu? Przecież to on otrzymał błogosławieństwo! **34**. Gdy Ezaw usłyszał te słowa swojego ojca, podniósł głośny, pełen goryczy lament i rzekł do ojca: Daj i mnie błogosławieństwo, mój ojcze! **35**. Izaak powiedział: Przyszedł podstępnie brat twój i zabrał twoje błogosławieństwo! **36**. A wtedy Ezaw: Nie darmo dano mu imię Jakub! Dwukrotnie mnie już podszedł: pozbawił mnie mego przywileju pierworodztwa, a teraz odebrał za mnie błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa? **37**. Izaak na te słowa odrzekł Ezawowi: Skoro uczyniłem go twoim panem, wszystkich zaś jego krewnych - jego sługami, i zapewniłem mu obfitość zboża oraz moszczu, to cóż mogę dla ciebie uczynić, mój synu? **38**. Lecz Ezaw rzekł do ojca: Czyż miałbyś tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcze? Pobłogosław także i mnie, ojcze mój! I Ezaw rozpłakał się w głos. **39**. Na to Izaak taką dał mu odpowiedź: Nie będzie żyzny kraj, w którym zamieszkasz, bo nie będzie tam rosy z nieba. **40**. Z miecza żyć będziesz i będziesz sługą twego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi. **41**. Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, które [ten] otrzymał od ojca, i taki powziął zamiar: Gdy nadejdą dni żałoby po moim ojcu, zabiję mego brata, Jakuba. **42**. Kiedy Rebeka dowiedziała się o tym, co mówił Ezaw, jej starszy syn, kazała zawołać Jakuba i rzekła mu: Ezaw, twój brat, zamierza cię zabić. **43**. Posłuchaj więc mnie, synu mój: przygotuj się i uchodź do brata mego, Labana, do Charanu. **44**. Pozostań tam przez jakiś czas, dopóki nie uśmierzy się gniew twego brata. **45**. A gdy już przestanie on gniewać się na ciebie i zapomni, co mu uczyniłeś, wtedy dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu miałabym was obu jednocześnie stracić? **46**. Rebeka mówiła do Izaaka: Sprzykrzyło mi się życie z tymi córkami Cheta. Jeżeli jeszcze Jakub weźmie sobie żonę z córek Cheta, czyli jedną z tych kobiet, które są w tym kraju, to już nie będę miała po co żyć!

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.